

Stwierdzenie nieważności małżeństwa nie ma być "łatwiejsze"

Ks. Marek Dziewiecki, psycholog, duszpasterz i autor wielu książek poświęconych problematyce małżeństwa i rodziny, krytycznie odniósł się do wypowiedzi niektórych uczestników Nadzwyczajnego Synodu Biskupów, a także do postulatu, by uprościć procedurę stwierdzenia nieważności małżeństwa. Jednocześnie proponuje, by w przypadku stwierdzenia nieważności danego małżeństwa sprawdzać, czy ksiądz, który prowadził rozmowę z narzeczonymi i spisywał protokół przedmałżeński, uczynił wszystko z należytą starannością.

- Nie dziwię się niepokojom wielu katolików w odniesieniu do Synodu Biskupów, poświęconemu małżeństwu i rodzinie. Niepokoje te były szczególnie uzasadnione zwłaszcza w pierwszych dniach obrad synodalnych w Rzymie. Wypowiedzi niektórych uczestników Synodu były bowiem sprzeczne z zasadami, które jasno określił Jezus Chrystus i których Jego Kościół nie może w żadnym zakresie zmienić. Przed Synodem i w początkowej fazie obrad synodalnych zdarzało się – także z ust pojedynczych kardynałów – słyszeć wypowiedzi, z których wynikało, że dla pewnej grupy duchownych ważniejsza była troska o los krzywdzicieli, czyli tych, którzy złamali sakramentalną przysięgę małżeńską i opuścili swoich bliskich, a teraz żyją w związkach cudzołożnych, niż los krzywdzonego przez nich małżonka i dzieci. Niektóre propozycje zmierzały do tego, by krzywdzicielom tworzyć komfort błędzenia, by nie przejmowali się własnymi grzechami i nie czuli się zobowiązani do radykalnego nawrócenia - powiedział ks. Dziewiecki na antenie Radia Plus Radom.

Ks. Dziewiecki zwrócił uwagę na lekceważenie czystości i wierności małżeńskiej, jakie dało się odczuć w wypowiedziach niektórych duchownych. Jest to powód do zgorznięcia w Kościele, a jednocześnie wezwanie do modlitwy za tych, którzy kierują się mentalnością tego świata, zamiast ideałami Ewangelii. - Mimo wszystko nie powinniśmy tracić pokoju ducha nawet w obliczu wypowiedzi niezgodnych z nauczaniem Jezusa. Podobnie było podczas prac nad encykliką "Humanae Vitae" Pawła VI. Przeciwno rozstrzygnięciom w niej zawartym występowała wtedy spora grupa biskupów - zauważył znany duszpasterz.

Na szczęście, jak podkreślił ks. Dziewiecki, została już zdemaskowana ta mała grupa uczestników Synodu, która wypowiadała się w duchu, jaki usiłuje narzucać nam liberalny ateizm i poprawność polityczna. - Znamy nazwiska tych osób. Praca w grupach językowych pokazała, że osoby te stanowią mały margines Synodu, skutecznie jednak nagłaśniani przez media wrogie Kościołowi, małżeństwu i rodzinie. Ostatnie dni Synodu wnoszą uspokojenie, gdyż ogromna większość jego uczestników stwierdziła wprost, że nie zgłoszą za przyjęciem dokumentu końcowego, jeśli nie będzie on oparty na Ewangelii i magisterium Kościoła, w tym na dokumentach, jakie zostawili nam papieże: Paweł VI, Jan Paweł II i Benedykt XVI. Jestem pewien, że Synod z nową mocą podkreśli wyjątkowość miłości małżeńskiej i rodzicielskiej oraz ewangeliczne piękno małżeństwa i rodziny - dodał psycholog.

Ks. Dziewiecki odniósł się także do głosów, które opowiadały się za uproszczeniem procedur dotyczących stwierdzenia nieważności małżeństwa. - To niedobry pomysł z tego powodu, że sprawa jest zbyt poważna. Ważność małżeństwa należy badać z najwyższą starannością i bez pośpiechu. Może warto wprowadzić zasadę, że sąd biskupi, który stwierdzi, iż dane małżeństwo rzeczywiście zostało zawarte w nieważny sposób, informuje biskupa diecezjalnego o ewentualnych zaniedbaniach duchownego, który prowadził z narzeczonymi rozmowę kanoniczną i spisywał protokół przedmałżeński, jeśli dany ksiądz rzeczywiście dopuścił się zaniedbań w tym względzie, np. nie prowadził rozmowy oddzielnie z każdym z narzeczonych czy nie wzię pod uwagę udokumentowanych informacji, które do niego dotarły na temat poważnej niedojrzałości czy uzależnienia któregoś z kandydatów do małżeństwa. Taka praktyka byłaby dla księży dodatkową mobilizacją do jeszcze bardziej solidnego przygotowywania narzeczonych oraz do starannego weryfikowania ich dojrzałości w obliczu zadań, jakie podejmują wtedy, gdy ślubują sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską, aż do śmierci - podsumował ks. Marek Dziewiecki.

Polski Katolicki Apostolat imienia Świętego Jana Pawła II

prowadzony przez Towarzystwo Chrystusowe
dla Polonii Zagranicznej



Ksiądz Ryszard Czerniak SChr.

Biuro Apostolatu:

113 Gloster Rd.

Lawrenceville, GA 30044-4470

tel.: 770-935-1958

e-mail: polskiapostolat@gmail.com

Msze święte:

Każdej niedzieli o 14:00
St. Marguerita d'Youville,
85 Gloster Rd.
Lawrenceville, GA 30044

Pierwsza i Druga niedziela miesiąca o godz. 19:00

"Mary Our Queen"

6260 The Corners Parkway,
Norcross, GA 30092

Spowiedź święta: 30 minut przed każdą Mszą świętą.

Biuletyn: 19 października 2014
XXIX Niedziela Okresu Zwykłego

Oddajcie Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga.

XXIX Niedziela, 19 października

2:00 pm ** O błogosławieństwo Boże, zdrowie, potrzebne łaski dla Danusi Wróblewskiej z okazji urodzin.

+ Elżbieta Siwik - 8 rocznica śmierci

Środa 22 października godz. 8:15 pm
Św. Jana Pawła II;

* O Boże błogosławieństwo dla Jacob z okazji rocznicy urodzin.

XXX Niedziela, 26 października

2:00 pm:

* O błogosławieństwo Boże, zdrowie, potrzebne łaski dla Danuty Wróblewskiej z okazji rocznicy urodzin.

.....
Ogłoszenia:

1) 22 października w środę przypada wspomnienie liturgiczne świętego Jana Pawła II - Patrona Polskiego Apostolatu w Atlancie. Msza Święta o 20:15;

2) 9 listopada - z okazji 25-lecia Polskiego Apostolatu gościć będziemy Arcybiskupa Atlanty - Wilton Gregory oraz Przełożony Prowincjalny ks. Paweł Bandurski.

3) Zapraszamy na ognisko 25 października w sobotę. Zapraszamy każdego kto dysponuje czasem i zechce spotkać się z w gronie wspólnoty tworzącej Polski Apostolat. Szczególnie zapraszamy wolontariuszy, którzy pomagali zorganizować "Festiwalu Pierogów".

4) 9 listopada nie będzie Mszy św. o godz. 19:00 w kościele MOQ w Peachtree Corners (Norcross)

5) Kto pamięta początki w kościele St. Thomas More i Msze św. o godz 19:30 a potem w kościele Immaculate Conception, Downtown z 1989 do 1992 roku?

Może są zdjęcia z tego okresu lub inne pamiątki. Zrobimy wystawę jeżeli będzie odpowiednia ilość materialu.

Informacie proszę kierować do ks. Ryszard tel. 770 935 1958 lub Elżbieta Krawczyńska <egurtle@emory.edu>. Zachęcam osoby które

pamiętają pierwsze Msze Święte w języku polskim do opisanie wydarzeń związanych z kształtowaniem się i powstaniem Polskiego Apostolatu.

6) Pani Genia Klas - zmuszona jest sprzedać dom, prosząc o pomoc zaprasza na "Sell yard". Numer telefonu: 678 368 8071

Komentarz do Ewangelii

Osią tej przypowieści nie jest pytanie o ustosunkowanie się Jezusa do panującej władzy. Tym bardziej nie jest nią chęć uzyskania odpowiedzi na to pytanie. Zarówno kwestie polityczne jak i religijne zostały potraktowane przez faryzeuszy i zauszników Heroda instrumentalnie. Pytającym wcale nie chodzi o rozstrzygnięcie trudnej kwestii moralnej. Herodianie i faryzeusze, dwie frakcje, które z pewnością nie darzyły się sympatią, znalazły wspólnego wroga, i stały się sprzymierzeńcami. Wspólnie knują spisek, by Chrystusa przyszpilić i znaleźć motyw do oskarżenia.

A problemem nie był podatek, bo w sumie chodziło o niewielką sumę, tzw. pogłowne raz w roku, czyli 1 denar – zapłatę za dzień pracy robotnika. Na tej monecie widniał jednak wizerunek Tyberiusza, który ogłosił siebie bogiem. Dla Żyda to oczywiste bałwochwalstwo. Branie do ręki takiego pieniądza to łamanie pierwszego i drugiego przykazania Dekalogu, nieczysta czynność. Na tym polegał dylemat, przed którym postawiono Jezusa. Pytanie zostało więc sformułowane bardzo sprytnie: "Czy według Prawa wolno płacić podatek Cezarowi, czy nie"? Jest to pytanie z gruntu religijne, ale podszyte podtekstem politycznym.

Gdyby Jezus powiedział: „Płaćcie podatek” namawiałby do bluźnierstwa i łamania Tory, a przy okazji zaliczyłby się do obozu „kolaborantów” i dostałoby Mu się od najpierw od ludu, potem od członków „ruchu oporu” – zelotów, ale też faryzeuszy, którzy wprawdzie byli układni, ale chętnie pozbyliby się Rzymian z Palestyny. Bo kto otwarcie nawołuje do płacenia podatku Rzymianom, podtrzymuje opresyjny system, narzucony siłą.

Gdyby Chrystus zachęcał do niepłacenia kontrybucji, naraziłby się z kolei „kolaborantom”, zwolennikom Heroda, którzy dobrze się ułożyli z okupantem, no i nieuchronnie samym Rzymianom. Gdyby Jezus podpadł poplecznikom Heroda, to faryzeusze radością by im przyklasnęli. W końcu pozbyli się Chrystusa z pomocą Poncjusza Piłata pod pretekstem, że Jezus ogłosił się konkurencyjnym królem wobec Cezara i podburzał do niepłacenia podatków. A w rzeczywistości Jezus jawił im się jako zagrożenie dla ich przekonań religijnych.

Nauczyciel prosi, aby intryganci podali Mu rzymską monetę. Chodzi o oddziaływanie na wyobraźnię, bodziec do myślenia. Chrystus wyraźnie sugeruje, że skoro na denarze jest obraz Imperatora, to trzeba zwrócić mu jego własność. Ale równocześnie każdy człowiek ma w sobie wyryty obraz Boga, znak przynależności i pokrewieństwa ze Stwórcą. O tym przecież faryzeusze znający Pisma dobrze wiedzieli. I dlatego cały człowiek, całe jego życie należy do Niego. Do cezara należą tylko pieniądze, do Boga człowiek i wszechświat.